

**Sygnatura akt VI Ka 941/13**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **14 lutego 2014** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Arkadiusz Łata

Sędziowie SSO Kazimierz Cieślukowski (spr.)

SSO Marcin Mierz

Protokolant Aleksandra Studniarz

przy udziale Elżbiety Ziębińskiej

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 14 lutego 2014 r.

sprawy **A. T. /T./ syna M. i L.**

**ur. (...) w P.**

oskarżonego z art. 158§1 kk, art. 217§1 kk, art. 190§1 kk w zw. z art. 12 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżyciela publicznego i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 25 lutego 2013 r. sygnatura akt IX K 186/12

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk, art. 636 § 1 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że uchyla rozstrzygnięcia z punktów 7, 10 i 11;
2. w pozostałym zakresie utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy;
3. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) i wymierza mu opłatę za obie instancje w kwocie 300 zł (trzysta złotych).

**Sygn. akt VI Ka 941/13**

## UZASADNIENIE

Od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach apelacje wnieśli: obrońca oskarżonego A. T. i oskarżyciel publiczny.

Obrońca oskarżonego A. T. zaskarżył wyrok w całości.

Zarzucił orzeczeniu błędy w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia a polegający na przyjęciu, że oskarżony groził P. G. pozbawieniem życia, że uderzył A. B. butelką i że oskarżony był prowodyrem zajścia.

Domagał się zmiany wyroku poprzez: uniewinnienie oskarżonego od czynów przypisanych oskarżonemu w punktach 2 i 3 (odpowiednio: naruszenie nietykalności cielesnej A. B. i groźba karalna na szkodę P. G.), wymierzenie oskarżonemu za czyn przypisany oskarżonemu w punkcie 1 (wzięcie udziału w pobiciu P. G.) kary 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na trzyletni okres, ewentualnie uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Oskarżyciel publiczny wniósł apelację na niekorzyść oskarżonego A. T. zaskarżając orzeczenie w zakresie dotyczącym orzeczenia o karze. Zarzucając rażącą niewspółmierność kary orzeczonej wobec tego oskarżonego, co miało polegać na niesłusznym zastosowaniu wobec tego oskarżonego warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności.

Wniósł o zmianę wyroku poprzez eliminację z jego treści punktu 7 (o warunkowym zawieszeniu wykonania kar łącznej pozbawienia wolności) a w konsekwencji także punktów 10 i 11 (o orzeczeniu kary grzywny na podstawie art. 71 § 1 kk i o oddaniu oskarżonego pod dozór kuratora).

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje :**

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się bezzasadna, natomiast apelacja oskarżyciela publicznego zasługiwała na uwzględnienie.

Uniknął Sąd I instancji takich uchybień, które stanowiłyby bezwzględne przyczyny odwoławcze. Nie dopuścił się także obrazy przepisów postępowania karnego, które miałyby wpływ na treść wyroku.

Zaakceptować należy przyjętą przez Sąd I instancji kwalifikację prawną czynów przypisanych oskarżonemu.

Co się tyczy apelacji obrońcy oskarżonego:

Nie tylko pokrzywdzony P. G. zrelacjonował o groźbach, jakie padły pod jego adresem ze strony oskarżonego A. T.. Poza nim o tych groźbach zeznał także A. B.. Inni uczestnicy zdarzenia rzeczywiście o takich groźbach nie wyjaśniali i nie zeznawali. Jeśli weźmie się pod uwagę wyjaśnienia M. Ś. to oczywistą rzeczą jest, że jego relacja nie mogła być uznana za wiarygodną. M. Ś. wyjaśniał jak najmniej, więc i szczegóły zdarzenia musiały być przez niego pominięte. Zeznania J. B. siłą rzeczy były niezwykle lakoniczne. Świadek znalazł się w niezręcznej sytuacji. To on przyprowadził kolegów, których zamiarem było pobicie jego brata- A.. Zeznawał więc w taki sposób, by tymże kolegom (oskarżonym) nie zaszkodzić. Słusznie więc Sąd I instancji relacji tego świadka waloru wiarygodności odmówił. Także wyjaśnienia A. T. nie mogły stanowić podstawy ustaleń faktycznych. Były one bowiem sprzeczne z zeznaniami nie tylko P. G. i A. B. ale także wyjaśnieniami J. S.. Wyjaśnienia J. S. także były lakoniczne. Wprawdzie jego relacja pozwoliła na odtworzenie sytuacji, w której sprawcy umawiają się co do dokonania przestępstwa na szkodę A. B., niemniej J. S. odnośnie samego zdarzenia wyjaśnił niewiele, skrętnie zatajając swoją rzeczywistą rolę. Groźby na szkodę P. G. mógł nie słyszeć, nie zapamiętać ale też mógł ją celowo w swojej relacji pominąć. Trzeba bowiem pamiętać, że wyjaśnienia obciążające A. T. złożył także w celu zmarginalizowania swojej roli (bić P. G. według jego wyjaśnień miał tylko A. T.).

Oparcie tego fragmentu ustaleń faktycznych na podstawie ząębających się zeznań P. G. i A. B. jest więc w pełni zrozumiałe.

Myli się przy tym obrońca oskarżonego, że nikt poza samym P. G. grózb na jego szkodę nie słyszał, skoro zeznawał o nich A. B.. Treść zeznań P. G. nie prowadzi do wysnucia wniosku, że świadek zdarzenie, pomimo spożytego alkoholu zapamiętał tylko fragmentarycznie. Wręcz przeciwnie- relacja świadka jest spójna i rzeczowa.

Jeśli chodzi o uderzenie A. B. butelką w głowę, to istotnie o tym relacjonował i to tylko na etapie postępowania przygotowawczego sam pokrzywdzony. Z przyczyn wskazanych wyżej jednak relacje J. S., M. Ś., J. B. i A. T. nie zostały uznane za wiarygodne. Zrozumiałe jest także, że uderzenia A. B. nie widział atakowany z kilku stron jednocześnie P. G.. Zeznania A. B. z fazy postępowania sądowego różniły się znacznie od jego zeznań z dochodzenia. Sąd I instancji trafnie dostrzegł, że przed Sądem A. B. nie chciał obciążać oskarżonych. Tak bardzo starał się zmienić swoje zeznania

z postępowania przygotowawczego, że jego relacja niewiele miała wspólnego z zasadami prawidłowego rozumowania. Już sam początek zeznań A. B. przed Sądem sygnalizował zamiar tego świadka („czy mogę odwołać zeznania”, „chłopaki się niepotrzebnie wplątali”). Z tej właśnie przyczyny świadek utrzymywał przed Sądem, że nie wie kto i czym go uderzył. Tymczasem w dochodzeniu zeznał nie tylko o butelce ale sprecyzował po jakim napoju była to butelka (k. 13). Trudno sobie przy tym wyobrazić, by uderzenie butelką w bok głowy było przypadkowe. Biorąc pod uwagę zeznania A. B. z dochodzenia to należy zauważyć, iż o butelce w ręku A. T. zeznawał także P. G.. Wprawdzie jemu wydawało się że była to butelka „chyba po wódce” (k. 17) ale zeznania A. B. (k. 13) wykazują, że uderzenie tego ostatniego miało miejsce w tym czasie, gdy bity był P. G. i było niejako reakcją oskarżonego na to, że A. B. mówił napastnikom by go (P. G.) zostawili.

Użycie przez Sąd i instancji określenia, że oskarżony A. T. był prowodyrem zajścia nie było trafne i nie oznacza bynajmniej tego, co odczytał obrońca oskarżonego. Trzeba pamiętać, że zamiarem sprawców, z jakim przybyli oni do mieszkania A. B. nie było pobicie P. G.. Zamiar ten dotyczył bowiem A. B., z którym konflikt miał M. Ś.. Niezrozumiałe jest dlaczego obiektem ataku stał się właśnie P. G., ale z pewnością właśnie A. T. jako pierwszy zaatakował tego pokrzywdzonego i na nim skupiła się agresja napastników. I z pewnością to miał na myśli Sąd I instancji, pisząc, że oskarżony był prowodyrem zajścia.

Dlatego apelacja obrońcy oskarżonego, w takim zakresie, w jakim kwestionuje poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne, nie została uwzględniona.

Co się tyczy orzeczonych przez Sąd I instancji kar jednostkowych, to nie ma powodów, by którąkolwiek z nich uznać za rażąco niewspółmierną. Nie budzi zastrzeżeń kara orzeczona w punkcie 1. Jakkolwiek kara ta, w wymiarze 1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności jest karą wyraźnie odbiegającą od dolnego progu zagrożenia, jednak biorąc pod uwagę znaczny stopień społecznej szkodliwości tego czynu, wynikający z brutalnego zachowania sprawców, szczególnie zaś oskarżonego A. T., jest to kara sprawiedliwa. Uwzględnia ona w należyтым stopniu zarówno charakter czynu, jak i okoliczność, że oskarżony jest osobą kilkakrotnie już karaną za przestępstwa.

Obrońca oskarżonego, nie stawiając zarzutu rażącej niewspółmierności wniósł wprawdzie o orzeczenie kary nieco niższej (kary 1 roku pozbawienia wolności). Zapewne argumentem miało by być to, że oskarżony nie jest „prowodyrem”.

Sąd Okręgowy jednak nie uznał, by kara orzeczona przez Sąd I instancji była surowa i to surowa w stopniu rażącym, czyli nie dającym się zaakceptować.

To samo się tyczy kar orzeczonych w punktach 2 i 3 wyroku. Są to kary względnie łagodne, choć kary rodzajowo najsurowsze. Jednak fakt, że oskarżonego Sąd skazywał za kolejne przestępstwa, istotnie winien przeważać i spowodować orzeczenie właśnie kar pozbawienia wolności a nie kar łagodniejszego rodzaju, choć odpowiednie przepisy części szczególnej ustawy karnej, Sąd do tego uprawniały. Wreszcie kara łączna orzeczona na zasadzie aspiracji z istotnym uwzględnieniem na korzyść oskarżonego więzi między poszczególnymi czynami, musi być uznana w takiej sytuacji za karę wyważoną.

Jeśli zaś chodzi o apelację oskarżyciela publicznego, to jest ona zasadna. Trafnie wskazuje apelujący na stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu w punkcie 1, ale kluczowym argumentem prokuratora było wskazanie na uprzednią karalność oskarżonego. Oskarżony nie wyciągnął odpowiednich wniosków z tego, że był w chwili czynu już trzykrotnie karany. W danym czasie w dwóch sprawach biegł okres próby na jaki zawieszono wykonanie kar pozbawienia wolności. Mimo tego dopuścił się kolejnych przestępstw. To świadczy o daleko posuniętej demoralizacji oskarżonego. Sąd Okręgowy nie widzi żadnych podstaw, na których można by oprzeć pozytywną prognozę kryminologiczną a więc wyprowadzić wniosek, że pomimo warunkowego zawieszenia wykonania kary, oskarżony będzie przestrzegał porządku prawnego. Wielokrotne wchodzenie przez oskarżonego w konflikt z prawem takiej prognozie przeczy.

Dlatego też Sąd Okręgowy apelację oskarżyciela publicznego uwzględnił, zmieniając wyrok, zgodnie z wnioskami odwoławczymi.

Konsekwencją nieuwzględnienia apelacji było obciążenie oskarżonego kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze, w tym opłatą za obie instancje.